

NOWY Górnika

D W U T Y G O D N I K

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 20/2024 • 16-31 PAŹDZIERNIKA 2024

CENA 3,50 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

Ryszard Janta, prezes JSW SA: – Sytuacja spółki jest bardzo poważna. Wiemy, że przy cenach, które dyktuje rynek, oraz relacji złotego do dolara, a także wysokim poziomie kosztów wewnątrz spółki sam powrót do wydobycia rządu 14-15 mln ton rocznie nie jest wystarczający.



S. 6-7

w Numerze

ENERGY DAYS. PGG mimo trudności zmieści się w dotacji

Może nie trzeba zasypać każdej kopalni



Energy Days.

STRONA 3

Pieniądze na wyzwania społeczne i gospodarcze

Fundusz Sprawiedliwej Transformacji.

STRONA 4

Tragiczne skutki wybuchu pyłu węglowego



Minęło 45 lat od katastrofy w kopalni Dymitrow.

STRONA 4

Energooszczędne urządzenia



Korzyści płynące z używania energooszczędnych urządzeń w celu zmniejszenia zużycia energii elektrycznej.

STRONA 8

Peugeot 408 ma już wersję elektryczną



Informacje motoryzacyjne.

STRONA 9

Niska sprzedaż

– Mimo sprzedaży węgla mniejszej o 5 mln ton i spadku przychodów o 40 proc. wobec planowanych wartości w tym roku Polska Grupa Górnicza zmieści się w dotacji do zmniejszenia zdolności wydobywczych na poziomie ponad 6 mld złotych – poinformował na początku października br. prezes PGG Leszek Pietraszek. Okazją była konferencja Energy Days w Katowicach, zorganizowana równoległe z wydarzeniem PRECOP, mającym przygotować rekomendacje – ze szczególnym uwzględnieniem sektora biznesowego – na listopadowy szczyt klimatyczny COP29 w Baku w Azerbejdżanie. Prezes Pietraszek zaznaczył w trakcie Energy Days, że gdy obecny zarząd PGG przyszedł do pracy w marcu br., przeanalizował parametry, na podstawie których zaprojektowano funkcjonowanie firmy w 2024 roku, a także według których określono potrzebne dotacje. – Wtedy zobaczyliśmy, że całkiem niedawno, bo w maju 2023 roku, składając dokumenty do Brukseli, zaprojektowano, że PGG w oparciu o najlepszą – jestem przekonany – ówczesnie dla zarządu wiedzę będzie produkowała lekko powyżej 22 mln ton węgla i sprzeda około 22 mln ton węgla – powiedział prezes. Dodał, że w marcu br. „okazało się po weryfikacji wynikającej z kontaktów z odbiorcami, ale też z PSE, z ministerstwami, z wszystkimi podmiotami zaangażowanymi w te procesy, że sprzedamy mniej więcej 17 mln ton węgla”. – A więc 5 mln ton węgla mniej, aniżeli przygotowano do tego firmę – stwierdził Pietraszek

WIĘCEJ NA S. 5



BOŻENA SIEJA/PGG SA



FELIETON

FELIETON

FELIETON

Olbrzymie koszty wsparcia

Dziennik Rzeczpospolita poinformował, że pomoc publiczna dla polskich kopalń węgla energetycznego przewidziana na lata 2022–2031 będzie znacznie wyższa, niż zakładano trzy lata temu.

W ustawie z 2021 roku zapisano, że pomoc publiczna będzie wynosić do 2031 roku około 29 mld złotych. Rząd zakłada, że możliwe koszty wsparcia w tym czasie to nawet 42 mld złotych. W tym roku dopłaty, oficjalnie nazywane dopłatami do redukcji wydobycia, mają wynieść 7 mld złotych. W przyszłym roku dopłaty mogą wynieść 9 mld złotych. Jak poinformował portal wysokienapiecie.pl, kwotę 42 mld złotych według resortu wpisano do wniosku notyfikacyjnego złożonego przez Ministerstwo Przemysłu w Komisji Europejskiej.

Nie wiadomo, czy KE nadal będzie udawać, że są to dopłaty do wydobycia, a nie do jego redukcji. Polska Grupa Górnicza prognozuje, że w tym roku jej przychody zmaleją o 40 proc. W 2023 roku PGG planowała, że tegoroczne wydobycie będzie na poziomie 22 mln ton. Okazało się, że możliwości zbytu zmniejszyła się o 5 mln ton.

Wydobycie na zwaly, które obecnie trwa, oznacza nie tylko koszty magazynowania, ale także utratę jakości węgla. W czasach, kiedy węgiel z polskich kopalń trafiał za darmo albo za półdarmo do dawnego ZSRR, Sowieci wsypywali go do jezior, aby nie tracił swoich właściwości energetycznych. Jakie jest zatem wyście, skro wciąż obowiązuje umowa społeczna gwarantująca stopniowe zamykanie kopalń do 2049 roku?

Chyba najrozsądniejszym rozwiązaniem jest propozycja Leszka Pietraszka, prezesa Polskiej Grupy Górniczej. Przy każdej okazji powtarza on, że trzeba znowelizować ustawę o funkcjonowaniu górnictwa, tak aby stosować program dobrowolnych odejść i osłony dla korzystających z nich nie tylko wtedy, kiedy kopalnia jest zamykana, ale także wtedy, gdy spółka górnicza chce zredukować zatrudnienie bez zamykania kopalni. **HK**

Jakoś to będzie

Trudno powiedzieć, czy mamy więcej szczęścia, czy pecha. Szczęścia, bo dorosło pokolenie, dla którego naturalna jest sytuacja, w której średnio zarabiający Polak jest na poziomie Niemca, Holendra na płacy minimalnej sprzed 30 lat.

Pecha, bo wzrost nie okazał się dany raz na zawsze. Ci, którzy zdążyli się odkuć na prywatyzacji i czasie przemian, wyrosli na grupę lokalnych oligarchów. Wiedzą, na co ich stać i czego nie spodziewają się utracić. Za to sypie się sytuacja grupy średniej.

Kilkadziesiąt lat temu wysłuchałem opowieści Lecha W. o Meksyku: nic się tam nie wytwarza, wszyscy handlują ze sobą i świetnie z tego żyją. Rozbawiło mnie to, a teraz odnoszę wrażenie, że prorokował. Bo przyjęła się wiara, że kraj żyć może z zarządzania i gadaniny.

Wobec taniej produkcji z Azji uznano, że nie trzeba ludzi potrafiących budować, naprawiać sprzęt i maszyny. Likwidacja tradycyjnego przemysłu ograniczyła liczbę stanowisk dla wykwalifikowanych robotników. System podatkowo-składkowy wyciął znaczną część drobnych firm dających pracę i szkolących fachowców.

Nadzieja powszechnego dobrobytu dla zarządzających czymkolwiek doprowadziła do zdumiewających zmian. Studia – niezbędne, im bardziej ogólne, tym lepsze. Mimo wciąż niskiego bezrobocia związkowcy organizują protesty wobec przewidywanych zwolnień, choć teoretycznie pracy jest dość. Tylko trzeba umieć coś konkretnego, najlepiej z dziedziny techniki. Straszy się nas przyszłym deficytem zatrudnienia w wytwórczości, a równocześnie straszy migrantami, którzy mogliby tam pracować. Na realną automatyzację i wdrażanie sztucznej inteligencji podobno większości polskich firm jeszcze nie stać.

Przyszłość ma to do siebie, że organizuje się ją dziś. Słuchanie tych, którzy deklarują, że robią to w naszym imieniu, prowadzi do dziwnego wniosku – chyba głównie przewidują, że jakoś to będzie. **ZBIGNIEW KORWIN**

Greta ma bana

Greta Thunberg wywołała oburzenie w Niemczech po tym, gdy wzięła udział w propalestyńskiej demonstracji, która zakończyła się agresją, atakami na policję i zatrzymaniami, między innymi w związku z wyrażonym poparciem dla Hamasu. W Dortmundzie policja zlikwidowała obóz propalestyńskich demonstrantów w związku z zapowiedzianą tam wizytą aktywistki. Alexander Throm z chadeckiej CDU wezwał do wydania Szwedce zakazu wjazdu do Niemiec, ponieważ w tym kraju nie ma miejsca dla osób takich jak Greta Thunberg, nienawidzących Żydów.

Thunberg zdobyła sławę jako kilkunastoletnia aktywistka klimatyczna. Jest Szwedką. W grudniu 2018 roku wzięła udział w szczycie klimatycznym COP24 w Katowicach na zaproszenie sekretarza generalnego ONZ Antonio Guterresa. W grudniu 2018 roku amerykański tygodnik Time umieścił ją na liście 25 najbardziej wpływowych nastolatków na świecie, a także ogłosił ją Człowiekiem Roku za rok 2019. Przez kilka lat była ikoną ruchów walczących o ochronę klimatu. Falę krytyki wywołała jej aktywność w sprawie konfliktu na Bliskim Wschodzie, bezgraniczne poparcie dla Palestyńczyków oraz udział w antyżydowskich demonstracjach i starciach z niemiecką policją. Co się stało z ikoną ruchów klimatycznych, z dziewczyną, od której imienia zaczęto określać jej pokolenie jako pokolenie Grety?

Pokolenie Grety przestało traktować katastrofę klimatyczną jako jeden z najpoważniejszych problemów, tak jak to było w pierwszych latach zapoczątkowanego przez nią Strajku Klimatycznego. Oni chcą teraz zakładać rodziny i martwią się o swoje życie prywatne. Chcą mieć dobrą i satysfakcjonującą pracę. Martwią się o zdrowie i chcą wygodnie żyć. Klimat spadł na daleką pozycję w rankingu najważniejszych spraw. Pokolenie Grety wyrosło ze stanu ciągłego strajku. Greta znalazła sobie nowy obszar zainteresowania i dostaje bana od dawnych wyznawców. **HK**

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

PAWEŁ GAJDA OBJĄŁ NA POČĄTKU PAŹDZIERNIKA STANOWISKO DYREKTORA DEPARTAMENTU ENERGII JĄDROWEJ W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU. Dr Paweł Gajda jest ekspertem w dziedzinie energetyki jądrowej, wykładowcą Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz wiceprezesem European Nuclear Society; pracował między innymi w wielu międzynarodowych projektach badawczych z zakresu nowych technologii reaktorowych. Ministerstwo Przemysłu odpowiada za energetykę jądrową od lipca br., zgodnie z ustawą o działach.

ZARZĄD JSW ZDECYDOWAŁ POD KONIEC WRZEŚNIA O SIĘGNIĘCIU PO KOLEJNE OKOŁO 570 MLN ZŁOTYCH Z FUNDUSZU INWESTYCYJNEGO ZAMKNIĘTEGO (FIZ), a także o zwiększeniu przyjętego w br. limitu tej formy wsparcia do 2 mld złotych. Decyzje zarządu w tych sprawach musi jeszcze zaakceptować rada nadzorcza JSW. Do tamtego czasu wyraziła ona zgodę na umorzenie certyfikatów FIZ JSW o łącznej wartości 1,39 mld złotych z zaplanowanej – na tamten czas – kwoty na 2024 rok 1,5 mld złotych.

POD KONIEC WRZEŚNIA JSW PODAŁA, ŻE W I PÓŁROCZU BR. JEJ GRUPA ZANOTOWAŁA 6,052 MLD ZŁOTYCH STRATY NETTO (GDY ROK WCZEŚNIEJ ZYSK NETTO WYNIÓSŁ 2,054 MLD). Przychody ze sprzedaży sięgnęły 6,176 mld złotych, wobec

8,598 mld w I półroczu 2023 roku. Niemal cała strata netto za I półrocze br. powstała w II kwartale br. W komentarzu do wyników spółka podała, że to przede wszystkim efekt ujęcia w tym okresie odpisu aktualizującego wartość aktywów JSW i JSW Koks łącznie na 6,3 mld złotych. Wpływ na wyniki miało też mniejsze wydobycie, a więc niższe przychody ze sprzedaży, spowodowane dodatkowo niskimi cenami węgla.

NA 33 MLN TON WĘGLA PRODUKOWANEGO W POLSCE DO CELÓW ENERGETYCZNYCH POWINNO BYĆ OKOŁO 8 MLN TON WĘGLA GRUBEGO DO CELÓW GRZEWCZYCH DLA LUDZI; JEST OKOŁO 2–3 MLN TON – mówił pod koniec września w wywiadzie prasowym były wiceminister gospodarki Jerzy Markowski. Zaapelował też o decyzje rządowe w sprawie inwestycji w źródła energii. Pytany o prognozę perspektywy zamknięcia ostatniej polskiej kopalni wobec tego, że umowa społeczna zakłada to w 2049 roku, Markowski uznał, że stanie się to w ciągu 15 lat.

WŁADZE JSW PODTRZYMAŁY CEL 12,45 MLN TON PRODUKCJI WĘGLA W BR., PRZY BRAKU ZDARZEŃ NADZWYCZAJNYCH. Wśród głównych problemów, z którymi mierzy się spółka, wskazano na negatywne trendy spadku produkcji, na co wpłynęły głównie zdarzenia losowe i problemy przy robotach przygotowawczych. Drugi trend dotyczy wzrostu

kosztów, szczególnie pracowniczych – o ponad 60 proc. w ostatnich dwóch latach. Spadają też ceny węgla, które osiągnęły szczyt w 2022 roku.

PRZY PROGNOZOWANEJ W TYM ROKU PRODUKCJI WĘGLA JSW 12,448 MLN TON WYDAJNOŚĆ NA PRACOWNIKA WYNIESIE 600 TON, a świadczenia na rzecz pracowników sięgną 5,843 mld złotych – wynika z danych spółki. Rok wcześniej produkcja wynosiła 13,507 mln ton, przy wydajności 662 tony na osobę i świadczeniach pracowniczych 6,003 mld złotych. W 2022 roku wydobycie sięgnęło 14,072 mln ton, wydajność 693 tony na osobę, a świadczenia 4,634 mld złotych.

WICEMINISTRA KLIMATU URSZULA ZIELIŃSKA ZASYGNALIZOWAŁA, ŻE TOCZĄCE SIĘ W TYM RESORCIE PRACE NAD STRATEGIĄ DLA CIEPŁOWNICTWA POWINNY SIĘ ZAKOŃCZYĆ W TYM ROKU. Wiceministra podała, że strategia zmierza w stronę transformacji opartej na technologii Power to Heat, na elektryfikacji, na sieciach niskotemperaturowych, odnawialnych źródłach energii oraz obniżaniu i zredukowaniu docelowo do zera kosztów ETS. Celem ma być także uniezależnienie się od importowanych źródeł energii, od węgla, gazu i – docelowo – od biomasy drzewnej (traktowanej dotąd jako OZE).

Energy Days

Może nie trzeba zasypać każdej kopalni

– Choć celem Taurona jest pełne zazielenienie energetyki, trzeba też myśleć w kategoriach rezerwy strategicznej: być może niekoniecznie każdą kopalnię trzeba zasypać, być może trzeba znaleźć inne rozwiązanie – mówił prezes koncernu Grzegorz Lot na konferencji Energy Days w Katowicach. Konferencja ta odbywała się 2 i 3 października br. równoległe z wydarzeniem PRECOP w Katowicach.

PRECOP miało przygotować rekomendacje – ze szczególnym uwzględnieniem sektora biznesowego – na listopadowy szczyt klimatyczny COP29 w Baku w Azerbejdżanie.

KONCERNY ENERGETYCZNE POTRZEBUJĄ REGULACJI POZA WĘGLEM

W ramach Energy Days prezes Lot uczestniczył między innymi w sesji poświęconej energetyce konwencjonalnej i aktywom węglowym. Pytany o kierunki inwestycyjne koncernu i związane z tym potrzeby wsparcia, szef Taurona przypomniał, że nowa strategia koncernu ma być prezentowana na przełomie roku. Zaapelował jednocześnie o stabilność otoczenia. Jak zaznaczył, firma poradzi sobie i wie, co robić, bo jej „nawigatorem” są klienci. – Wiemy, gdzie klienci chcą się przyłączać, co chcą robić – zaznaczył. Jak podkreślił, branża ma świadomość wyzwań, także tego, że na przykład za 25 lat na rynku będzie dwa razy więcej dystrybucji energii niż obecnie, a jednocześnie segment ciepła będzie musiał spełniać określone parametry emisyjności i efektywności – trzeba więc w niego inwestować. – Dzisiaj nie ma jednoznacznej doskonałej technologii, w związku z czym trzeba budować hybrydy, trochę gazu, trochę biomasy. Dzisiaj już wiemy, że jest ustawa, która mówi, że może być bardzo trudno z biomasą dla energetyki, bo to będzie dla przemysłu meblarskiego – diagnozował. Jak uściślił, to właśnie przykład ryzyka, wobec którego szczególnie ważna jest stabilność regulacyjna. – Jeżeli będziemy wiedzieli, na jakich zasadach działamy, jakie są zasady gry, to w tę grę będziemy grali i doprowadzimy, żeby klienci mieli energię i żeby była ona jak najbardziej zielona, bo to oznacza ekologiczność i dobrą cenę – zasygnalizował.

PRZYSZŁE MIKSY ENERGETYCZNE – NA RAZIE NIEMOŻLIWE DO OKREŚLENIA

– Jeżeli chodzi o inwestycje, to gdybym miał powiedzieć, jaki będzie miks energetyczny w danym roku, to nikt z nas dzisiaj nie ma pojęcia, jakie technologie będą odpalone w kolejnych latach i jak to finansować w różnych scenariuszach. Co jakiś czas będzie się pojawiała nowa technologia, zmiana w społeczeństwie, trend. Jeżeli się pojawi legislacja, nam przeszkadzająca, trzeba będzie ją albo zmienić, albo się do niej dopasować, ale to są naturalne rzeczy – uznał Lot. Podkreślił, że znany cel jest w 2050 roku 100 proc. zielonej energii, która musi przy tym być tania. – Bez tego nie ma szans, żeby



Niekoniecznie każdą kopalnię trzeba zasypać, zalać, zapomnieć i wymazać z map

ludzie ogrzewali się pompami ciepła, żeby jeździły samochody elektryczne, żeby przemysł był konkurencyjny, żeby ciepło, które dostarczamy, było akceptowalne społecznie – zastrzegł. Podkreślił, że wybór konkretnych technologii, modeli na końcu i tak ocenią klienci.

KONIECZNA PEWNOŚĆ DOSTAW ENERGII, ALE ZABEZPIECZENIA KOSZTUJĄ

Jednocześnie – zdaniem Lota – obowiązkiem branży, a szczególnie osób decyzyjnych, jest zapewnienie, że energia elektryczna będzie w przyszłości dostarczana do klientów nieprzerwanie. – Z jednej strony jest perspektywa, jak transformować, rozwijać, zazieleniać, dostarczać energię elektryczną, z drugiej – jeżeli wiemy, że mamy transformację, to musi być tzw. backup i trzeba pomyśleć, aby mieć tzw. element rezerwowy – stwierdził szef Taurona. – Na przykład w kategorii węgla niekoniecznie każdą kopalnię trzeba zasypać, zalać, zapomnieć i wymazać z map. Być może trzeba myśleć w kategoriach rezerwy strategicznej, być może znaleźć inne rozwiązania i pomyśleć, co się może wydarzyć – zasugerował. Zaznaczył, że społeczeństwo musi być gotowe na związane z tym koszty. – Bo jeżeli trzymamy taką rezerwę i jesteśmy gotowi, że w razie czego odpalimy taką kopalnię, (...) nie możemy być zdziwieni, że w naszych rachunkach pojawia się element: rezerwa strategiczna czy rynek mocy. To my zamawiamy energię elektryczną 24 godziny na dobę i jest bardzo potrzebne, żeby zaangażować społeczeństwo, uświadamić, że to ono ma decydujący wpływ, jak to będzie wyglądało – przekonywał szef Taurona.

DLA ENERGETYKI KLUCZOWE SĄ STABILNE RAMY PRAWNE

Również w trakcie otwarcia konferencji PRECOP prezes Lot był pytany, czy biznes potrzebuje europejskiej strategii przemysłowej i jakiego wsparcia z poziomu europejskiego Tauron by oczekiwał. Zażartował, że „czasami lepiej nie mieć pomocy”. – Biznes da sobie radę, jak będą tylko proste, zrozumiałe, długoterminowe zasady, bo to jest tzw. pole

do konkurencji – odpowiedział. Jego zdaniem dobrze by było, aby powstała prosta i czytelna unijna polityka przemysłowa, szczególnie w kontekście potrzeby zmian. – Potrzebujemy być przygotowani do szybkich zmian i do podejmowania decyzji z długim horyzontem, a nie bardzo trudnych, precyzyjnych regulacji, które się wdraża bardzo długo – uściślił.

NIE BĘDZIE ROZWOJU, JEŚLI NIE BĘDZIE BEZPIECZNEJ, TANIEJ ZIELONEJ ENERGII

Lot argumentował, że dobry, silny przemysł jest podstawą działania gospodarki, bo przy przemyśle pojawiają się usługi, serwisy itd. – W Europie, w Polsce nie będzie rozwoju przemysłu, jeśli nie będzie dwóch rzeczy: silnej, elastycznej, bezpiecznej i stosunkowo taniej sieci dystrybucyjnej (...) i zielonej energii – powiedział. Jego zdaniem są to dwie kluczowe kwestie dla rozwoju przemysłu i energetyki. – To jest taki tandem, który musi się rozwijać. My jesteśmy gotowi do tego, żeby jako firma inwestować w to w tym i w kolejnych latach. Mamy na uwadze, że nie wszystkie regulacje są już gotowe, ale wierzymy w tę mądrość i Polski, i Unii Europejskiej, że idziemy w tym samym kierunku – zadeklarował szef Taurona.

TAURON INWESTUJE W DYSTRYBUCJĘ I ŹRÓDŁA ODNAWIALNE

Mówiąc o zaangażowaniu Tauronu w transformację energetyczną, prezes Lot przypomniał o niedawnej transakcji – największej w historii koncernu – zakupu spółki celowej z prawami do budowy farmy wiatrowej 190 MW w Miejskiej Górze w województwie wielkopolskim, przy szacunkowych nakładach związanych z jej nabyciem i realizacją inwestycji na poziomie około 1,9 mld złotych. – To pokazuje, jak bardzo jesteśmy zdeterminowani (...), żeby w 2050 roku 100 proc. energii zużywane przez naszych klientów i klientki, gospodarstwa domowe i firmy miało kolor zielony. To pokazuje, jak to jest dla nas ważne, że w jednym z najtrudniejszych momentów w tym roku ta transakcja doszła do skutku – mówił szef Taurona.

WEDŁUG FIRM ENERGETYCZNYCH KAŻDA REDUKCJA EMISJI CO₂ JEST POTRZEBNA

Prezes Lot na konferencji PRECOP w Katowicach diagnozował potrzebę zmniejszania emisji dwutlenku w każdym wymiarze, na przykład poprzez ograniczenie zużycia surowców. Jak poinformował, w ciągu roku Tauron wykorzystuje do komunikacji z klientami 91 mln kartek, co wynika między innymi z regulacji prawnych. – To możemy uprościć regulacyjnie, ale też mentalnie, jeżeli nasi klienci i klientki zdecydują się na faktury elektroniczne czy na inne formy rozliczeń – mówił Lot. Przekazał, że blisko 50 tys. klientów spółki skorzystało z wprowadzonej w czerwcu br. oferty dostaw w całości zielonej energii z aktywów Taurona, co łącznie przekłada się na 1 terawatogodzinę energii.

TAURON: NIE MAMY WYJŚCIA, MUSIMY ZAZIELENIĆ CAŁĄ DOSTARCZANĄ ENERGIĘ

Szef Taurona podkreślił, że koncern nie ma wyjścia wobec trendu dążenia do neutralności klimatycznej. – Gospodarstwa domowe chcą, bez tego świata nie uratujemy. Firmy, żeby konkurować na rynkach europejskich, na rynkach światowych, muszą mieć zieloną energię, spełniać kryteria ESG. Czyli, z naszej perspektywy, jeżeli nie dostarczymy klientom 100 proc. zielonej energii z naszych aktywów, w dobrej cenie, bezpieczną, elastyczną siecią, nie będziemy mieli klientów, czyli firmy nie będzie. Do tego oczywiście nie dopuścimy – zapewnił szef Taurona. – W związku z tym cała przygoda, którą teraz planujemy i realizujemy, to jest: zazielenić całe 27 terawatogodzin energii, którą mamy, zwiększyć ten wolumen, bo konkurujemy na rynku o nowych klientów, rozbudować sieć dystrybucyjną do takiego poziomu, żeby zachęcić – nie tylko zapewnić bezpieczną dostawę energii, ale również przygotować obszar, na którym pracujemy, do tego, żeby nowi klienci przyszli do nas – mówił Lot.

WSZYSTKIE AKTYWA WĘGLOWE TAURONA MAJĄ TERMINY ZAKOŃCZENIA ŻYCIA

Szef Taurona mówił na konferencji klimatycznej w Katowicach, że wszystkie obecne aktywa węglowe koncernu mają konkretne terminy zakończenia ich życia – wynikające nie tylko z perspektywy ekonomicznej, ale też technologicznej. – My oczywiście chcemy wydzielić te aktywa, to jest naszym głównym elementem kierunkowym. Ale jesteśmy gotowi na różne rozwiązania – zadeklarował Lot. – Jeżeli wydzielimy, będziemy mieli dużo większe zdolności inwestycyjne. (...) Jeżeli nie będzie to wydzielone, będziemy transformowali, przekształcali te źródła przez najbliższych 5–10 lat. Natomiast to nie zastępuje zazieleniania naszych aktywów produkcyjnych i klienckich – zapewnił Grzegorz Lot.

Fundusz Sprawiedliwej Transformacji

Pieniądze na wyzwania społeczne i gospodarcze

W województwie śląskim do dofinansowania wybrano już wnioski na 44 proc. środków Funduszu Sprawiedliwej Transformacji.

Dotąd w Śląskiem ogłoszono nabory na 71,3 proc. dostępnych tam środków Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, a do dofinansowania wybrano wnioski na 44,3 proc. środków – wynika z danych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego. FST to dotacyjne narzędzie unijnego Mechanizmu Sprawiedliwej Transformacji (Just Transition Mechanism – JTM), które ma odpowiadać na wyzwania społeczne i gospodarcze w regionach górniczych. W Polsce zostało umieszczone w programach operacyjnych regionów węglowych. Do województwa śląskiego ma trafić z FST 2,2 mld euro – zapisanych w tzw. priorytecie 10. regionalnego programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego (cały FE SL to 5,1 mld euro), co według obecnego kursu daje 9,5 mld złotych.

W DOTYCHCZASOWYCH NABORACH FST WNIOSKI PRZEKROCZYŁY WARTOŚĆ DOSTĘPNYCH ŚRODKÓW

7 października w siedzibie Muzeum Śląskiego w Katowicach odbyło się wyjazdowe posiedzenie sejmowej podkomisji stałej ds. sprawiedliwej transformacji. Jednym z punktów posiedzenia była informacja władz województwa śląskiego na temat stanu realizacji wsparcia transformacji regionu w ramach Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Jak zrelacjonowała dyrektor departamentu rozwoju i transformacji regionu

w urzędzie marszałkowskim Małgorzata Staś, dotąd w ramach FST zrealizowano tam 53 nabory wniosków na ponad 6,51 mld złotych (ponad 71,33 proc. alokacji). Złożono w nich blisko 1,6 tys. wniosków na 9,92 mld złotych (ponad 104 proc. alokacji). Do dofinansowania wybrano 651 projektów na 4,21 mld złotych (44,3 proc. alokacji) i podpisano 463 umowy o wartości wsparcia 2,97 mld złotych (31,27 proc. alokacji).

NAJWIĘKSZE ZAPOTRZEBOWANIE NA DZIAŁANIA SPOŁECZNE, EDUKACJĘ, WSPARCIE FIRM I ROZWÓJ OZE

Nabory w województwie śląskim, w których wnioskowane dofinansowanie najwyżej przekroczyło planowaną alokację, dotyczyły: wsparcia małych i średnich przedsiębiorstw na rzecz transformacji (137 proc. alokacji), rozwoju energetyki rozproszonej opartej na OZE (145 proc.), wsparcia na założenie działalności gospodarczej (152 proc.), edukacji zawodowej w procesie transformacji (159 proc.), włączenia społecznego dla wzmocnienia tego procesu (219 proc.) czy rozwoju kształcenia wyższego na potrzeby zielonej gospodarki (151 proc.).

ZE ŚRODKÓW FST INWESTYCJE I DZIAŁANIA SPOŁECZNE

FST finansuje zarówno inwestycje w zakresie gospodarki, środowiska, jak i społeczne. Środkami FST dofinansowane są projekty zarówno w procedurze konkurencyjnej, otwartej, jak i pozakonkurencyjnej – określone jako projekty

strategiczne województwa śląskiego w tym zakresie. Takich projektów jest 23 (o łącznej wartości dofinansowania ponad 443 mln euro (1,9 mld złotych), co daje około 20 proc. alokacji FST. Spośród nich dotąd złożono 19 wniosków (1,63 mld złotych – 86 proc. alokacji), a wybrano do dofinansowania dziewięć (780 mln złotych – 41 proc. alokacji).

W CAŁYM PROGRAMIE FUNDUSZE EUROPEJSKIE DLA ŚLĄSKIEGO WYBRANO PROJEKTY NA 42 PROC. ALOKACJI

Relacjonując stan wdrażania całego programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego, dyrektor Staś podała między innymi, że z całej jego alokacji nieco ponad 22 mld złotych (FST zapewnia tu około 44 proc.) środki zaangażowane to 14,55 mld złotych (66 proc. alokacji), w tym w trybie konkurencyjnym 9,68 mld, w niekonkurencyjnym 3,75 mld, a przez instrumenty finansowe 1,12 mld złotych. Wybrane wnioski ujmują łączne dofinansowanie w wysokości 9,2 mld złotych (42 proc. alokacji), a dotąd podpisano umowy na 6,68 mld złotych (30 proc. alokacji).

DO 2030 ROKU W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM UTRATA 36,5 TYS. MIEJSC PRACY, W TYM 24,2 TYS. W BRANŻACH OKOŁOGÓRNICZYCH

Kreśląc kontekst wdrażania FST w województwie śląskim, dyrektor

Staś przypomniała, że z tego regionu pochodzi prawie 80 proc. osób zatrudnionych w polskich kopalniach węgla (63 tys. osób), co stanowi również 43 proc. całkowitego zatrudnienia przemysłu węglowego UE w górnictwie. Około 120 tys. osób jest zatrudnionych w branżach okołogórnicznych.

Do 2030 roku region zmierzy się z utratą około 36,5 tys. miejsc pracy, w tym prawie 24,2 tys. w branżach okołogórnicznych. Jednocześnie w regionie tym jest największy w kraju odsetek terenów zdegradowanych i zdewastowanych, wymagających rekultywacji i rewitalizacji (na obszarze transformacji tereny przemysłowe zajmują 8792 ha, w tym tereny pogórniczne – 5094 ha).

INNE GÓRNICZE REGIONY W POLSCE TEŻ RADZĄ SOBIE ZE ŚRODKAMI FST

We wszystkich polskich programach regionalnych, korzystających z mechanizmu Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, zawarto już w skali kraju umowy na jedną czwartą środków FST. Jak przekazał dyrektor departamentu programów regionalnych w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Piotr Zygadło, w ramach programów wykorzystujących FST ogłoszono już (wraz z zakończonymi) 132 nabory wniosków o budżecie 10,6 mld złotych. Do dofinansowania wybrano 1130 wniosków (spośród 3316 złożonych) na kwotę 6,5 mld złotych. Zawarto dotąd 838 umów na kwotę dofinansowania 4,3 mld złotych, co oznacza zakontraktowanie jednej czwartej funduszu. MH

MINĘŁO 45 LAT OD KATASTROFY W KOPALNI DYMITROW

Tragiczne skutki wybuchu pyłu węglowego

W dawnej kopalni Dymitrow (później Centrum) w Bytomiu 10 października 1979 roku życie straciło 34 górników. To była najtragiczniejsza katastrofa spowodowana wybuchem pyłu węglowego w polskim górnictwie. Tablica odsłonięta z inicjatywy załogi w Barbórkę 1980 roku upamiętnia ofiary katastrofy. Wyrze zostały na niej imiona i nazwiska wszystkich 34 górników, którzy stracili życie.

W 45. rocznicę tragedii złożono kwiaty przed pamiątkową tablicą. W wydarzeniu udział wzięli m.in. członkowie zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń, wiceprezydent Bytomia Michał Bieda, przedstawiciele Wyższego Urzędu Górniczego, poczty sztandarowe, przedstawiciele strony społecznej i pracownicy SRK.

Katastrofa w kopalni Dymitrow z 10 października 1979 roku była jedną z największych w historii powojennej

Polski i najtragicznym zdarzeniem spowodowanym wybuchem pyłu węglowego w kraju. Niedługo później, 28 listopada 1982 roku, doszło do kolejnego tragicznego zdarzenia. Na skutek bardzo silnego wybuchu gazów pożarowych, który objął również bazę ratowniczą, zginęło 18 osób. Ze względu na trudne warunki w kopalni, spowodowane sytuacją geologiczną, w zakładzie tym jeszcze przez wiele lat dochodziło do licznych zagrożeń metanowych, pożarów i łąpan. Zdarzenia te przez lata pochłonięły życie ponad 20 osób.

Kopalnia Centrum powstała pod koniec XIX wieku i początkowo nosiła nazwę Vereinigte Karsten-Centrum. W 1945 roku zmieniono ją na Karsten-Zentrum, a w 1950 przemianowano na Dymitrow. Nazwa Centrum powróciła w maju 1990 roku, o czym zdecydowali górnicy podczas przeprowadzonego



Tablica upamiętniająca ofiary katastrofy

referendum. Przez lata kopalnia zmieniła struktury i nazwy, aż w 2005 roku została scalona z kopalnią Bobrek. 10 lat później zapadła decyzja o rozdzieleniu

zakładu i likwidacji części Centrum, która trafiła do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Proces likwidacji zakończono 31 grudnia 2023 roku. OPRAC. HK/SRK

LESZEK PIETRASZEK, PREZES PGG: W tym roku zmieścimy się w dotacji do redukcji wydobycia

Spadła sprzedaż i przychody

– Mimo sprzedaży węgla mniejszej o 5 mln ton i spadku przychodów o 40 proc. wobec planowanych wartości w tym roku Polska Grupa Górnicza zmieści się w dotacji do zmniejszenia zdolności wydobywczych na poziomie ponad 6 mld złotych – poinformował na początku października br. prezes PGG Leszek Pietraszek.

Okazją była konferencja Energy Days w Katowicach, zorganizowana równoległe z wydarzeniem PRECOP, mającym przygotować rekomendacje – ze szczególnym uwzględnieniem sektora biznesowego – na listopadowy szczyt klimatyczny COP29 w Baku w Azerbejdżanie.

Prezes PGG Leszek Pietraszek zaznaczył w trakcie Energy Days, że gdy obecny zarząd PGG przyszedł do pracy w marcu br., przeanalizował parametry, na podstawie których zaprojektowano funkcjonowanie firmy w 2024 roku, a także według których określono potrzebne dotacje. – Wtedy zobaczyliśmy, że całkiem niedawno, bo w maju 2023 roku, składając dokumenty do Brukseli, zaprojektowano, że PGG w oparciu o najlepszą – jestem przekonany – ówczesnie dla zarządu wiedzę będzie produkowała lekko powyżej 22 mln ton węgla i sprzeda około 22 mln ton węgla – powiedział prezes. Dodał, że w marcu br. „okazało się po weryfikacji wynikającej z kontaktów z odbiorcami, ale też z PSE, z ministerstwami, z wszystkimi podmiotami zaangażowanymi w te procesy, że sprzedamy mniej więcej 17 mln ton węgla”. – A więc 5 mln ton węgla mniej, aniżeli przygotowano do tego firmę – stwierdził Pietraszek

NIEREALNE PROGNOZY POPRZEDNICH WŁADZ: 5 MLN MNIEJ

Prezes PGG Leszek Pietraszek zaznaczył w trakcie Energy Days, że gdy obecny zarząd PGG przyszedł do pracy w marcu br., przeanalizował parametry, na podstawie których zaprojektowano funkcjonowanie firmy w 2024 roku, a także według których określono potrzebne dotacje. – Wtedy zobaczyliśmy, że całkiem niedawno, bo w maju 2023 roku, składając dokumenty do Brukseli, zaprojektowano, że PGG



Leszek Pietraszek, prezes PGG: – Udało nam się ogromnym wysiłkiem całego zespołu w ciągu bieżącego roku zmniejszyć nasze koszty, popracować nad pozycjami przychodowymi



Konferencja Energy Days w Katowicach była zorganizowana równoległe z wydarzeniem PRECOP mającym przygotować rekomendacje na listopadowy szczyt klimatyczny COP29 w Baku w Azerbejdżanie

w oparciu o najlepszą – jestem przekonany – ówczesnie dla zarządu wiedzę będzie produkowała lekko powyżej 22 mln ton węgla i sprzeda około 22 mln ton węgla – powiedział prezes. Dodał, że w marcu br. „okazało się po weryfikacji wynikającej z kontaktów z odbiorcami, ale też z PSE, z ministerstwami, z wszystkimi podmiotami zaangażowanymi w te procesy, że sprzedamy mniej więcej 17 mln ton węgla”. – A więc 5 mln ton węgla mniej, aniżeli przygotowano do tego firmę – stwierdził Pietraszek.

TĄPIENIE W PRZYCHODACH PGG W 2024 ROKU

Prezes PGG zastrzegł, że przygotowywanie pracy firmy, jeśli chodzi między innymi o podziemne roboty przygotowawcze, odbywa się w perspektywie okołodwuletniej. Następnie ponoszone są koszty z tym związane, podpisywane są umowy. – Te 5 mln ton węgla to nie jest spadek – to jest tąpnięcie, bo to powoduje spadek naszych przychodów mniej więcej o ponad 40 proc. To nie są setki milionów, to są miliardy

złotych mniejszych przychodów – zobrazował na Energy Days Pietraszek. Dodał, że spadek przychodów wynika też z istotnie niższych cen węgla i zmniejszonego zapotrzebowania. Prezes PGG przypomniał, że na podstawie wcześniej przyjętych parametrów zaprojektowano, że spółka będzie potrzebowała „lekko ponad 6 mld złotych dotacji”. Dodał, że są to dotacje do zmniejszenia mocy produkcyjnych, choć zdaniem zarządu PGG w którymś momencie trzeba będzie też zacząć mówić o utrzymaniu mocy produkcyjnej na określonym poziomie.

PGG ZMIEJSZYŁA KOSZTY, DZIĘKI CZEMU ZMIEŚCI SIĘ W PROGNOZACH

– Udało nam się ogromnym wysiłkiem całego zespołu w ciągu bieżącego roku zmniejszyć nasze koszty, popracować nad pozycjami przychodowymi. Po drodze mieliśmy też bardzo smutną i tragiczną sytuację na Rydułtowach, w efekcie której mamy kilkaset tysięcy ton węgla w 2024 roku do wydobycia mniej – przypominę – węgla koksowego,

który się sprzedaje na pniu – mówił Pietraszek. Jak zaznaczył, w efekcie tych wszystkich działań udało się doprowadzić do sytuacji, że spółka „zmieści się w dotacji”. – Nawet jesteśmy przekonani, że odrobinę mniej tych środków publicznych będziemy potrzebować, niż wynika to ze zgłoszonego zapotrzebowania – powiedział szef PGG.

TO SPRAWA NIE TYLKO SPÓŁEK WYDOBYWCZYCH, ALE TEŻ SEKTORA OKOŁOGÓRNICZEGO

Pietraszek przypomniał przy tym, że kwestia zapotrzebowania na węgiel PGG i sytuacji tej spółki wiąże się też z losem sektora współpracującego z nimi. – To firmy, które (...) mnie pytają, jak będzie wyglądała sytuacja PGG, czy będziemy zamawiać, realizować, płacić. Pragnę uspokoić, że w najbliższej perspektywie takiego zagrożenia nie widzimy – zasygnalizował. Zaznaczył, że PGG musi działać zgodnie z faktycznymi parametrami. – Rzeczywiście jest tak, że teraz wydobywamy czy sprzedajemy tyle węgla, ile pierwotnie (w umowie społecznej dotyczącej górnictwa węgla kamiennego) zakładano, że będziemy sprzedawać w 2031 roku. Naszą rolą jest dopasowanie tego biznesu do parametrów – stwierdził szef PGG.

PRZYDAŁABY SIĘ NOWELIZACJA USTAWY O FUNKCJONOWANIU GÓRNICTWA

Pietraszek mówił też na Energy Days, że PGG przydałaby się nowelizacja ustawy o funkcjonowaniu górnictwa, żeby móc inaczej, elastyczniej korzystać z elementów restrukturyzacyjnych, przez dookreślenie, kto będzie odpowiedzialny za likwidację kopalń – czy to będzie SRK, czy to będą przedsiębiorcy górniczy. Szef PGG wskazał na trudności w planowaniu biznesu wobec braku informacji na temat opłat za emisję metanu. – Wiemy, że za chwilę będziemy obciążeni jakimiś opłatami, natomiast nie wiemy, ile one wyniosą, w jakiej formule będą funkcjonowały: czy to będzie kara, czy to będzie jakaś opłata, która będzie do nas wracała. Wiemy na teraz, że od stycznia 2025 roku możemy być obciążani opłatą, karą wynikającą z wypuszczania metanu, który jest przez nas ujmowany – powiedział.

METAN NA RAZIE DO PRZEPRACOWANIA

Prezes Polskiej Grupy Górniczej na Energy Days w Katowicach zapewnił, że wobec wyzwań związanych z metanem spółka już wykonała i w najbliższym czasie wykona „gigantyczną pracę, żeby zwiększać ilość ujmowanego i wykorzystywanego metanu”. – Wykorzystujemy 70 proc. ujmowanego metanu. Do 2027 roku planujemy wydać na to 100 mln złotych – będziemy wykorzystywać prawie 90 proc. – zapowiedział. – Kolejne koszty wchodzi od 2027 roku, natomiast trudno mi się odnieść do tego, jaki to będzie miało skutek na nasz biznes, bo nie wiem, jaka będzie wysokość tych opłat – przyznał Pietraszek. MH

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA. Rosnące koszty pracownicze, spadające wydobywanie, rosnące wydatki na inwestycje, spadające ceny węgla koksowego i niski kurs dolara – to najważniejsze przyczyny kłopotów Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Z tej wyliczanki należy wyłączyć wydatki na inwestycje, bo bez nich firma padnie.

Na razie problem polega na tym, że inwestycje nie mają pozytywnego wpływu ani na wyniki finansowe, ani na poziom wydobywania. Drugi kwartał 2024 roku Grupa Kapitałowa JSW zamknęła stratą w wysokości ponad 6,05 mld złotych. Skąd się wzięła tak olbrzymia strata? To przede wszystkim efekt odpisu aktualizującego wartość niefinansowych aktywów trwałych JSW oraz JSW Koks w łącznej wysokości ponad 6,1 mld złotych. Gdyby nie było tych odpisów, GK JSW zamknęłaby kwartał niewielką stratą. Jednak bez względu na sposób liczenia wyników za drugi kwartał sytuacja JSW jest trudna. Perspektyw na poprawę sytuacji rynkowej na razie nie widać. Jak poinformował prezes Ryszard Janta, w drugim kwartale GK JSW wyprodukowała mniej węgla i koksu. Ponieważ ceny węgla koksowego spadły średnio o blisko 11 proc., a ceny koksu się utrzymały, przychody ze sprzedaży spadły o ponad 11 proc., do poziomu 2,7 mld złotych.

HANNA KRZYŻOWSKA

Produkcja koksu w drugim kwartale była niższa o 12,3 proc. niż w poprzednim kwartale i ukształtowała się na poziomie 0,7 mln ton. Sprzedaż węgla do odbiorców zewnętrznych wyniosła ponad 1,6 mln ton. Z kolei sprzedaż koksu osiągnęła poziom ponad 0,7 mln ton.

ROSNA TYLKO KOSZTY

Rosną koszty pracownicze oraz nakłady na inwestycje, a wydobywanie spada. Na ten fakt zwrócił uwagę prezes Janta podczas konferencji wynikowej. Zarząd podtrzymał tegoroczny cel produkcyjny na poziomie 12,45 mln ton węgla z zastrzeżeniem, że będzie można go osiągnąć tylko wtedy, kiedy nie będzie jakichś zdarzeń nadzwyczajnych.

– Sytuacja spółki jest bardzo poważna. Wiemy, że przy cenach, które dyktuje rynek, oraz relacji złotego do dolara, a także wysokim poziomie kosztów wewnątrz spółki sam powrót do wydobywania rzędu 14–15 mln ton rocznie nie jest wystarczający. Trwają prace i analizy praktycznie we wszystkich aspektach działalności, w tym pochylamy się nad kosztami pracy – zaznaczał prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej Ryszard Janta podczas konferencji wynikowej 30 września. Nie poinformował, na czym polega „pochylanie się nad kosztami pracy”, ale po konferencji reprezentatywne organizacje związkowe opublikowały poufne i wstępne propozycje zarządu. Zrobiła się z tego sensacja, spółka poinformowała o wycieku danych wrażliwych, sprawą zajęła się Komisja Nadzoru Finansowego, zarząd poinformował prokuraturę. Po publikacji informacji związkowej kurs akcji JSW znacznie zwyżkował.

ZA DUŻO KOKSU NA RYNKU

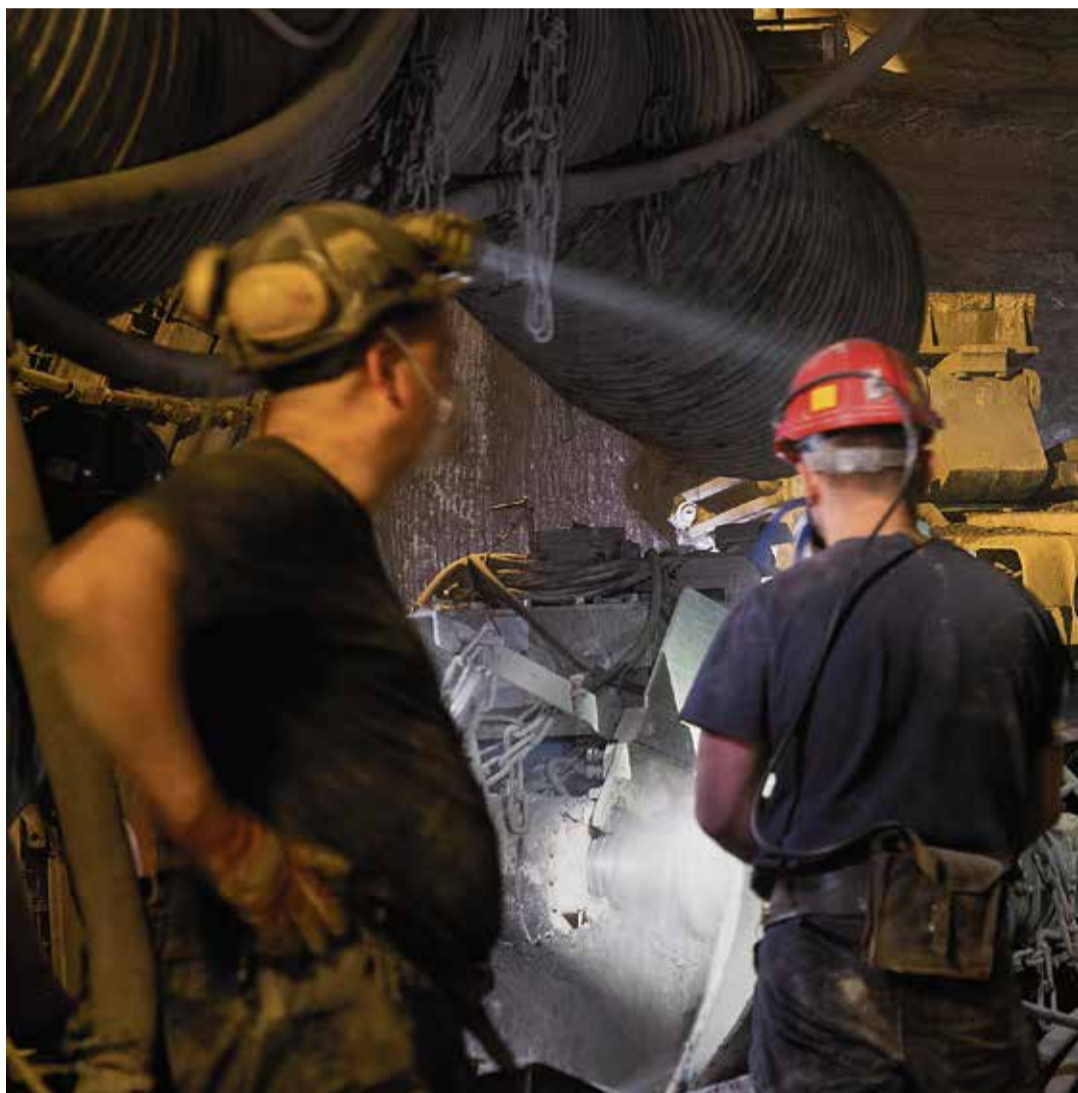
Rynek koksu w dalszym ciągu zmagają się z nadpodażą w skali globalnej. Utrzymuje się wysoki poziom eksportu koksu z Chin. Chińskie koksownie mogą oferować niższe ceny, ponieważ korzystają z taniego węgla rosyjskiego i mongolskiego. Na rynku koksu pojawił się nowy istotny gracz – to koksownictwo indonezyjskie. Eksport koksu z tego

kraju w 2022 roku wyniósł 300 tys. ton, a w 2023 roku zwiększył się do 1,6 mln ton, natomiast w pierwszym półroczu 2024 roku wyniósł już przeszło 2 mln ton. Główne rynki dla niego stanowią kraje azjatyckie, ale trafia on też coraz częściej na rynki europejskie – wskazywała wiceprezes JSW Jolanta Gruszka. Przy tym zarówno koks chiński, jak również indonezyjski są wytwarzane w innym otoczeniu regulacyjnym niż koks w Europie, dlatego zauważalna jest znaczna konkurencyjność tego koksu.

CHINY RZĄDZA

Równie ważna dla JSW jest sytuacja gospodarcza w Chinach. Przemysł stalowy w tym kraju jest pod presją kryzysu spowodowanego stagnacją w krajowym sektorze nieruchomości. Chiński popyt na stal i rudę żelaza jest niski, a spowolnienie w sektorze nieruchomości ma potrwać kilka lat. To spowodowało, że ceny stali i rudy żelaza spadły. Ceny prętów zbrojeniowych w Chinach zmalały o ponad 20 proc. od początku roku, a ceny rudy żelaza spadły o 28 proc. Prezes Baowu Steel, największego producenta stali na świecie, określił obecną sytuację jako „zimę” dla branży, zaznaczając, że przemysł znajduje się w środku długoterminowego okresu dostosowawczego. Żeby się ratować, chińskie stalownie zaczęły realizować agresywną politykę eksportową, korzystając z mniej lub bardziej oficjalnego wsparcia rządu chińskiego. Przedstawione przez prezesa Jolantę Gruszkę informacje o ostatnio zauważalnym wzroście produkcji stali w Unii Europejskiej nie będą na razie miały istotnego wpływu na wzrost cen węgla koksowego i koksu sprzedawanego przez GK JSW. Z kolei sytuacja w Chinach i agresywna polityka eksportowa ich hutnictwa może mieć negatywny wpływ na hutnictwo unijne. Trzeba także brać pod uwagę hutnictwo tureckie. Tamtejsze huty także zwiększają swój rynek na obszarze Unii Europejskiej. Napływ koksu i stali do UE stawia JSW w trudnej sytuacji. W mediach pojawiały się informacje o ewentualnym zakupie od Arcelor-Mittal koksowni w Zdieszowicach. Przedstawiciele zarządu JSW ucięli te spekulacje krótkim zdaniem: „Nie

Ogromna



Sytuacja spółki jest bardzo poważna. Przy cenach, które dyktuje rynek, oraz relacji złotego do dolara, a także wysokim poziomem kosztów wewnątrz spółki sam powrót do wydobywania rzędu 14–15 mln ton rocznie nie jest wystarczający. Trwają prace i analizy praktycznie we wszystkich aspektach działalności.

prowadzimy żadnych rozmów na ten temat z hutniczym koncernem”.

JSW BEZ PGG

JSW nie jest zainteresowana przejęciem jakichkolwiek złóż od Polskiej Grupy Górniczej. – Rozważamy możliwość wejścia w przygranicznych rejonach w teren kopalń sąsiednich – powiedział Adam Rozmus, wiceprezes JSW ds. technicznych i operacyjnych.

Zarząd JSW uznał za stosowne poruszenie tematu ewentualnego przejmowania kopalń od PGG po medialnych radach Bogusława Ziętka, lidera związku zawodowego Sierpień 80. Zdaniem związkowca przejęcie od PGG kopalń Ruda (ruchy Bielszowice i Halemba) oraz Sośnicy ze złożami węgla koksowego powiększyłoby bazę zasobową JSW i byłyby to sposób na uratowanie tej spółki. Jednak pod pojęciem „przejęcie” kryje się zwykły zakup. Przypomnijmy, że JSW przed laty kupiła od dawnej Kompanii Węglowej, poprzedniczki PGG, kopalnię Knurów-Szczygłowice za około 1,5 mld złotych. Te pieniądze Kompania

Węglowa miała przeznaczyć na sfinansowanie programu dobrowolnych odejść. Zostały przejeżdżone. Po raz drugi JSW nie chce wchodzić w podobny interes. Po co spółce zwiększanie liczebności załogi w sytuacji, kiedy zarząd zastanawia się, jak zmniejszyć koszty pracy?

– Na obecną chwilę zarząd nie jest zainteresowany przejęciem jakichkolwiek złóż od Polskiej Grupy Górniczej. Z naszej strony została przeprowadzona szczegółowa analiza dotycząca warunków górniczo-geologicznych u sąsiadów – powiedział wiceprezes Rozmus. – Natomiast rozważamy możliwość wejścia w przygranicznych rejonach w teren kopalń sąsiednich. A dlaczego? Obszary górnicze niejednokrotnie wyznaczane są w sposób nieuwzględniający tektoniki czy geologii złoża. Dlatego pod kątem racjonalnej gospodarki złożem rozważamy możliwość wejść w terenach przygranicznych, natomiast nie jesteśmy zainteresowani przejęciem koncesji od Polskiej Grupy Górniczej – dodał wiceprezes JSW ds. technicznych i operacyjnych.

Strata spółki, porażająca atmosfera



DAWID LACH/JSW

kwartału wydobycie wyniosło 2,868 mln t i było mniejsze o 8,5 proc. w stosunku do pierwszego kwartału. Skąd ten spadek?

– Kwestia zmniejszenia produkcji, porównując obydwie kwartały, spowodowana była przede wszystkim konsekwencją zdarzeń na przełomie roku 2023 i 2024, dotyczących pożarów w KWK Pniówek i KWK Budryk. Kwestia otamowania, wyłączenie frontów eksploatacyjnych – to jest jeden z problemów, który na przełomie tych lat nas dotknął. Natomiast kwestia konieczności przemodelowania dalszego wydobycia w tych dwóch kopalniach skutkuje koniecznością intensyfikacji robót dotyczących uruchamiania kolejnych ścian w pokładach o innych parametrach niż zakładane – argumentował podczas konferencji wiceprezes Adam Rozmus.

Jak wskazał, na zmniejszenie produkcji w drugim kwartale miało również wpływ zakończenie eksploatacji ścian w ruchu Zofiówka. Chodzi o ściany F1 w pokładzie 408/1-2 oraz w partii B1 w pokładzie 407.

Wiceprezes JSW ds. technicznych i operacyjnych zwrócił też uwagę na utrudnienia natury górniczo-geologicznej w postaci uskoków o zrzutach utrudniających bieżącą eksploatację w KWK Budryk. – To zaburzenia, których nie byliśmy w stanie zdiagnozować na etapie wykonywania wyrobisk

udostępniających – zaznaczył Rozmus. – Optymalizując fronty wydobywcze i możliwości wydobywcze naszej firmy, podejmujemy działania w celu optymalizacji, ale i przyspieszenia zarówno rozcinania, jak i uruchamiania nowych frontów ścianowych. Porównując kwartał drugi do pierwszego, mamy delikatny element wzrostowy, natomiast trzeba pamiętać, że kwestia uruchomienia ściany to jest proces, który trwa. Mamy nadzieję, że działania podjęte w drugim kwartale będą skutkować wydobyciem w kwartale trzecim – wskazał wiceprezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Adam Rozmus poinformował, że w kolejnym roku wydobycie ma być zdecydowanie większe niż 12–13 mln ton.

KŁOPOTY PO KONFERENCJI

Konferencja wynikowa JSW była przesunięta o miesiąc. Reprezentatywne organizacje związkowe podejrzewały, że zarząd przedstawi na niej od kilku miesięcy sygnalizowany plan restrukturyzacji, plan oszczędności albo chociaż ogólne założenia. Było to tym bardziej istotne, że przez wiele tygodni w mediach pojawiały się opinie analityków, które w skrajnych wersjach sugerowały ograniczenie zatrudnienia w spółce o 20–40 proc. Ten temat został potraktowany zdawkowo. Po konferencji wynikowej reprezentatywne organizacje związkowe na swoim Facebooku

opublikowały poufny i wstępny projekt, który w założeniach niemal pokrywa się z programem ogłoszonym i realizowanym w czasie poprzedniego wielkiego kryzysu. Jedyną istotną różnicą to brak koncepcji o sprzedaży jakichkolwiek aktywów, bo wtedy zostało sprzedane wszystko, co nadawało się do sprzedaży. JSW poinformowała w oficjalnym komunikacie o wycieku informacji poufnych, sprawą zajmie się prokuratura i Komisja Nadzoru Finansowego. Chociaż wstępne propozycje obecnego zarządu skierowane do rady nadzorczej JSW SA są powtórką rozwiązań przyjętych osiem lat temu i nie powinny być żadnym zaskoczeniem, reprezentatywne organizacje związkowe domagają się spotkania z wiceministrem aktywów państwowych. W piśmie wysłanym 30 września związkowcy napisali między innymi: „Zwracamy się do pana ministra jako osoby sprawującej nadzór właścicielski nad Jastrzębską Spółką Węglową SA z prośbą o spotkanie, na którym chcieliśmy przedyskutować kilka tematów, związanych ze strategicznymi kwestiami dotyczącymi spółki”. Na związkowym Facebooku pojawiły się zdjęcia sprzed prawie dziesięciu lat ze starć z policją przed siedzibą spółki w Jastrzębiu-Zdroju. Związkowcy są w ostrym konflikcie z obecnym zarządem spółki.

poziomie kosztów wewnątrz spółki sam powrót do wydobycia możliwości. Zarząd pochyla się także nad kosztami pracy

JESZCZE RAZ O KOSZTACH I WYDOBYCIU

– W samej spółce JSW, nie mówię tutaj o Grupie, w latach 2022–2023 świadczenia na rzecz pracowników wzrosły z poziomu 3,7 mld złotych do poziomu ponad 6 mld złotych. W tym samym czasie CAPEX wzrósł z poziomu 1,3 mld do 3,8 mld złotych. Takie wzrosty powinny się przekładać na wzrost wydobycia. Niestety spółka kontynuuje negatywny trend i kończy rok 2023 najniższym poziomem wydobycia od 2019 roku, czyli 13,5 mln t. Jednocześnie notujemy zdarzenia losowe – mam na myśli pożary, które dodatkowo negatywnie wpływają na prognozowany poziom wydobycia w roku bieżącym – wskazał prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

W pierwszym półroczu br. kopalnie JSW wyprodukowały łącznie 6 mln t węgla (o 10,4 proc. mniej niż w pierwszym półroczu minionego roku) – w tym ponad 4,7 mln t węgla koksowego i niepełna 1,3 mln t węgla energetycznego. W przypadku samego drugiego

Produkcja trochę lepsza

Produkcja węgla w grupie JSW w trzecim kwartale 2024 roku ogółem wyniosła 3,05 mln ton i była niższa w porównaniu do III kwartału 2023 roku o ok. 10,7 proc. W porównaniu do II kwartału 2024 roku była wyższa o ok. 6,4 proc. – podała spółka w komunikacie.

Produkcja węgla koksowego wyniosła ok. 2,50 mln ton i była wyższa w porównaniu do II kwartału 2024 roku o ok. 8,5 proc., a w stosunku do III kwartału 2023 roku niższa o ok. 11,5 proc.

Produkcja węgla do celów energetycznych wyniosła ok. 0,55 mln ton i była niższa w porównaniu do II kwartału 2024 roku o ok. 2,1 proc., a w stosunku do III kwartału 2023 roku niższa o ok. 6,9 proc.

Sprzedaż węgla ogółem wyniosła ok. 2,90 mln ton i była wyższa w porównaniu do poprzedniego kwartału

o ok. 11,4 proc. a w porównaniu rok do roku niższa o ok. 11 proc.

Sprzedaż węgla koksowego wyniosła ok. 2,45 mln ton i była wyższa w porównaniu do II kwartału 2024 r. o ok. 7,9 proc., a w porównaniu do III kwartału 2023 roku niższa o ok. 8,8 proc.

JSW podała, że sprzedaż węgla do celów energetycznych wyniosła w III kwartale 2024 roku ok. 0,45 mln ton i była wyższa kwartał do kwartału o ok. 34,7 proc., a w porównaniu do III kwartału 2023 roku niższa o ok. 21,2 proc. Sprzedaż węgla do odbiorców zewnętrznych stanowiła w III kwartale 2024 roku ok. 64 proc. wolumenu ogółem.

Produkcja koksu ogółem wyniosła 0,81 mln ton (wzrost o ok. 11,6 proc. kwartał do kwartału i spadek o 4,7 proc. rok do roku), natomiast sprzedaż koksu wyniosła 0,74 mln ton. To spadek kwartał do kwartału o ok. 3,2 proc. W ujęciu rocznym to spadek o 8,7 proc.

Spółka podała, że średnia notowań indeksu węglowego The Steel Index (TSI) w okresie kwiecień 2024 roku – sierpień 2024 roku wpływających na ceny JSW w III kwartale 2024 roku wyniosła 234 USD/t. W porównaniu do średniej indeksu TSI z okresu styczeń 2024 roku – maj 2024 r. spadła o ok. 17 proc.

Z kolei szacowana średnia cena PLN/t węgla koksowych sprzedanych przez JSW odbiorcom zewnętrznym w III kwartale 2024 roku w stosunku do ubiegłego kwartału spadła o ok. 10 proc., a po przeliczeniu na USD wg średniego kursu NBP z danego kwartału spadek wyniósł ok. 7 proc.

Średnia cena kontraktowa koksu ogółem PLN/t, sprzedanego przez grupę JSW w III kwartale, spadła kwartał do kwartału o ok. 5 proc., a po przeliczeniu na USD wg średniego kursu NBP z danego kwartału spadek wyniósł ok. 3 proc.



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Korzyści płynące z używania energooszczędnych urządzeń w celu zmniejszenia zużycia energii elektrycznej

Energooszczędne urządzenia

W OBLCIU ROSNĄCYCH KOSZTÓW ENERGII ORAZ GLOBALNYCH WYZWAŃ EKOLOGICZNYCH CORAZ WIĘCEJ FIRM I GOSPODARSTW DOMOWYCH STAWIA NA ENERGOOSZCZĘDNE URZĄDZENIA. NOWOCZESNE TECHNOLOGIE NIE TYLKO POZWALAJĄ ZMNIJSZYĆ RACHUNKI ZA ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ, ALE RÓWNIEŻ WSPIERAJĄ ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ I PRZYSZYLAJĄ SIĘ DO OCHRONY ŚRODOWISKA.

JAK DZIAŁAJĄ ENERGOOSZCZĘDNE URZĄDZENIA?

Urządzenia energooszczędne są zaprojektowane tak, aby zużywać minimalną ilość energii potrzebnej do wykonania swojej funkcji. W porównaniu do tradycyjnych modeli wykorzystują bardziej zaawansowane technologie, takie jak lepsze izolacje termiczne, zoptymalizowane systemy chłodzenia czy bardziej efektywne silniki. Część urządzeń korzysta również z alternatywnych źródeł energii, na przykład energii słonecznej. Dzięki temu możliwe jest ograniczenie zużycia energii elektrycznej bez kompromisów w kwestii wydajności. Jednym z kluczowych elementów, na który warto zwrócić uwagę podczas zakupu nowych urządzeń, jest system oceniania efektywności energetycznej.

JAKIE SĄ KORZYŚCI PŁYNĄCE Z UŻYTKOWANIA ENERGOOSZCZĘDNYCH URZĄDZEŃ? Jednym z najbardziej odczuwalnych skutków korzystania z nich jest znacząca redukcja zużycia energii elektrycznej. Urządzenia takie jak lodówki, pralki czy zmywarki są zaprojektowane tak, aby zużywać o wiele mniej energii niż tradycyjne odpowiedniki. Według szacunków efektywne energetycznie urządzenia mogą obniżyć zużycie energii nawet o 20-30 proc., co przekłada się



Urządzenia energooszczędne są zaprojektowane tak, aby zużywać minimalną ilość energii potrzebnej do wykonania swojej funkcji

na znaczące oszczędności na rachunkach za prąd.

OCHRONA ŚRODOWISKA. Redukcja zużycia energii elektrycznej to nie tylko oszczędność finansowa, ale także realna pomoc dla środowiska. Zmniejszając zapotrzebowanie na energię, przyczyniamy się do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, które są głównym czynnikiem przyczyniającym się do globalnego ocieplenia. Wybierając energooszczędne urządzenia, pomagamy zmniejszyć ślad węglowy i chronić zasoby naturalne,

takie jak gaz czy woda, które są wykorzystywane w produkcji energii.

DŁUŻSZA ŻYWNÓŚĆ URZĄDZEŃ. Nowoczesne technologie stosowane w energooszczędnych urządzeniach sprawiają, że są one zazwyczaj bardziej wytrzymałe i mniej podatne na awarie. Dzięki temu, choć często są one droższe na etapie zakupu, koszty te zwracają się w dłuższej perspektywie, dzięki mniejszej liczbie napraw i dłuższej żywotności.

ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ. Używanie energooszczędnych urządzeń wspiera ideę

zrównoważonego rozwoju, co oznacza, że korzystamy z zasobów w sposób, który nie zagraża przyszłemu pokoleniu. Zmniejszone zużycie energii pomaga zachować zasoby naturalne i zmniejsza nasz wpływ na środowisko, co jest kluczowe w walce z degradacją ekosystemów i zmianami klimatycznymi.

WSPARCIE DLA GOSPODARKI. Oszczędzanie energii na poziomie jednostki ma również szersze korzyści dla całej gospodarki. Mniejsze zużycie energii w skali kraju oznacza mniejsze obciążenie dla systemów energetycznych, co pozwala na lepsze zarządzanie zasobami i inwestowanie w inne sektory gospodarki.

KOMFORT UŻYTKOWANIA. Energooszczędne urządzenia często oferują nowoczesne funkcje, które poprawiają komfort ich użytkowania. Nowoczesne pralki zużywają mniej wody i detergentów, lodówki z energooszczędnymi technologiami dłużej utrzymują świeżość produktów, a oświetlenie LED dostarcza lepszej jakości światło przy mniejszym zużyciu energii.

JAKIE URZĄDZENIA WARTO WYBIERAĆ? Najwięcej energii w gospodarstwach domowych zużywają urządzenia takie jak lodówki, pralki, klimatyzatory, suszarki i zmywarki. Wybierając nowe urządzenie, warto zwrócić uwagę na jego efektywność energetyczną oraz certyfikaty, które potwierdzają, że dany model jest bardziej oszczędny niż standardowe odpowiedniki.

Energooszczędne urządzenia to nie tylko sposób na oszczędności finansowe, ale również istotny krok w stronę zrównoważonego stylu życia.

HANNA KRZYŻOWSKA

WFOŚiGW W KATOWICACH

Umowa ze Śląskim Uniwersytetem Medycznym

ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH, PRZY WSPARCIU WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ, REALIZUJE MODERNIZACJĘ WĘZŁÓW CIEPLNYCH. PROJEKT OBEJMUJE LIKWIDACJĘ DWÓCH ISTNIEJĄCYCH WĘZŁÓW

ORAZ BUDOWĘ NOWEGO, O MOCY 4 MW, Z MOŻLIWOŚCIĄ ROZBUDOWY. POWSTANIE TEŻ NOWA SIĘĆ CIEPŁOWNICZA, DOSTARCZAJĄCA CIEPŁO I CIEPŁĄ WODĘ DO OBIEKTÓW UCZELNI.

WFOŚiGW wspiera projekt dotacją w wysokości 500 tys. złotych oraz pożyczką o wartości prawie 4,8 mln złotych. Całkowity koszt wynosi ponad 5,8 mln złotych, z czego uczelnia pokryje około

588 tys. ze środków własnych. Prezes funduszu, Mateusz Pindel, podkreślił znaczenie współpracy z uczelniami w zakresie promowania nowoczesnych rozwiązań energetycznych i ochrony środowiska. •

Ze świata:

META KUPI 3,9 MLN KREDYTÓW WĘGLOWYCH Z KONTROWERSYJNYCH PLANTACJI DRZEW. Firma Meta, właściciel Facebooka i Instagrama, zawarła umowę na zakup 1,3 mln kredytów węglowych z komercyjnych plantacji drzew w Ameryce Łacińskiej, z opcją na dodatkowe 2,6 mln kredytów do 2038 roku. Umowa została zawarta z BTG Pactual, największym bankiem inwestycyjnym w regionie. Mimo że BTG inwestuje w branżę powiązaną z wylesianiem, Meta uzyskała te kredyty w ramach projektu leśnego TIG, który przekształca tereny pastwisk w plantacje eukaliptusa w brazylijskim Cerrado. Plantacje te, choć sprzedawane jako ekologiczne, pogłębiają

suszę w regionie. Krytycy nazywają to działanie greenwashingiem, czyli zagranicą marketingowym, w którym firmy przedstawiają swoje działania jako przyjazne dla środowiska, mimo że w rzeczywistości nie są one ekologiczne. Celem takiego działania jest zyskanie zaufania klientów i wizerunku odpowiedzialnej marki.

POPULACJA INDONEZYJSKICH REKINÓW DRASTYCZNIE SPADA. W Indonezji odławia się więcej rekinów na otwartych wodach niż w jakimkolwiek innym kraju, ale zasoby rybne wokół głównej wyspy Jawa znajdują się w kryzysie z powodu wieloletnich przełowień przez duże statki używające sieci okrężnicowych. W porcie rybackim

Brondong, głównym miejscu wylądunku w prowincji Jawa Wschodnia, rybacy nadal przetwarzają dziesiątki gatunków rekinów złowionych coraz dalej od najbardziej zaludnionej wyspy świata.

Ochrona rekinów przyciąga coraz większą międzynarodową uwagę ze względu na brak świadomości ogromnej roli tych zwierząt w ekosystemach oceanicznych.

REKORDOWO NISKI POZIOM LODU MORSKIEGO W ARKTYCE I ANTARKTYCE. We wrześniu 2024 roku letni zasięg lodu morskiego w Arktyce osiągnął swoje minimalne wartości, co kontynuuje trend spadkowy wynoszący około 12 proc. na dekadę od początku obserwacji satelitarnych

w 1979 roku. Obecny poziom wynosi 4,28 mln km², co potwierdza, że topnienie lodu staje się „nową normą”. Naukowcy przewidują, że Arktyka może być latem niemal całkowicie wolna od lodu przed 2050 rokiem.

Z drugiej strony Antarktyka notuje rekordowo niskie wartości zimowego zasięgu lodu, co zaskoczyło naukowców. Obecne zmiany w lodzie morskim mogą mieć poważne konsekwencje dla globalnych wzorców pogodowych oraz ekosystemów. Szczególnie obawiają się oni dalszego wzrostu poziomu oceanów oraz zakłóceń w funkcjonowaniu polarnych ekosystemów. •



Ładowany prądem zmiennym Peugeot E-408 jest standardowo wyposażony w trójfazową ładowarkę o mocy 11 kW



Samochód o długości nadwozia 4,69 m i szerokości 1,85 m

Peugeot 408 ma już wersję elektryczną

Do gamy Peugeota 408 dołączył napęd elektryczny. W ofercie były już tzw. modele zelektryfikowane, czyli hybrydy. Teraz jest model w pełni elektryczny. Samochód ma silnik elektryczny o mocy 157 kW/210 KM i dużym momencie obrotowym 345 Nm. Akumulator NMC o pojemności użytecznej 58,2 kWh daje mu zasięg 453 km w cyklu mieszanym WLTP, co zdaniem marki spełnia potrzeby większości klientów segmentu C, których typowy dzienny przebieg nie przekracza 45 km.

Do ładowania prądem zmiennym nowy Peugeot E-408 jest standardowo wyposażony w trójfazową ładowarkę o mocy 11 kW. W przypadku ładowania prądem stałym za pośrednictwem szybkich ładowarek typu supercharger Peugeot E-408 umożliwia korzystanie ze źródeł o mocy do 120 kW. Pozwala to na odzyskanie 100 km zasięgu w zaledwie 10 minut i naładowanie akumulatora od 20 proc. do 80 proc. w 30 minut (w warunkach nominalnej temperatury akumulatora).

Samochód o długości nadwozia 4,69 m i szerokości 1,85 m (ze złożonymi lusterkami bocznymi) zbudowany jest na wielonapędowej platformie modułowej E-EMP2 (Efficient Modular Platform), z rozstawem osi wynoszącym 2,79 m.

We wnętrzu zwraca uwagę i-Cockpit z umieszczonym na wysokości wzroku, tuż nad kierownicą, cyfrowym zestawem wskaźników obejmującym w pełni konfigurowalny i możliwy do personalizacji 10-calowy cyfrowy panel 3D.

Ceny zaczynają się od 208 700 złotych. W tej cenie otrzymujemy auto

wyposażone między innymi w: reflektory LED, 19-calowe aluminiowe obręcze kół, Peugeot i-Cockpit® z konfigurowalnym 10-calowym cyfrowym zestawem wskaźników, nawigację online z funkcją Trip planner, asystenta głosowego OK Peugeot, bezprzewodowe klonowanie ekranu Apple CarPlay/Android Auto, sześciogłośnikowy system audio, podgrzewany fotel kierowcy i kierownicę, dwustrefową automatyczną klimatyzację, tylną kamerę parkowania i czujniki, pompę ciepła itp.

Gdyby ktoś chciał zmienić reflektory na Matrix LED i dodać do wyposażenia przednie czujniki parkowania, aluminiowe wykończenia wnętrza z konfigurowalnym, ośmiokolorowym oświetleniem ambientowym, aluminiowe progi drzwi, elektrycznie sterowaną klapę bagażnika czy pakiet Drive Assist Plus, musi wysułać dodatkowe 10 tys. złotych.

CITROËN C-3 AIRCROSS SPOWAŹNIAŁ

Samochody typu SUV od lat są niezwykle popularne i weszły już właściwie do wszystkich segmentów rynku. Citroën dorzuca do nich jeszcze jedno auto – model C3 Aircross. Nie, to nie nowy model, ale po gruntownej restylizacji samochód „zmężniał” i spowaźniał, wkraczając w segment „miejskich twardzieli”.

Przy długości 4,39 m auto zyskało także wersję siedmiomiejscową. Kończąc wymiarowanie – szerokość to 1,79 m, wysokość 1,66 m, a rozstaw osi 2,67 m. Prześwit wynoszący ponad 200 mm oferuje większy spokój podczas prowadzenia, ułatwia wsiadanie do pojazdu,

a także zapewnia wyższą i bezpieczniejszą pozycję za kierownicą. Zastosowano zawieszenie Citroën Advanced Comfort z podwójnymi, progresywnymi hydraulicznymi ogranicznikami – po raz pierwszy i we wszystkich wersjach.

Po rozłożeniu wszystkich foteli pojemność przestrzeni bagażowej wersji siedmioosobowej wynosi 40 litrów, a przy złożonych fotelach w trzecim rzędzie – 330 litrów. Pojemność bagażnika w wersji pięcioosobowej wynosi 460 litrów.

Oprócz trzycylindrowego, stukonnego silnika benzynowego nowy C3 Aircross będzie oferował dwie wersje zelektryfikowane: z technologią hybrydową 48 V o mocy 136 KM oraz wersję w pełni elektryczną o mocy 113 KM. Dzięki zasięgowi wynoszącemu ponad 300 km (homologacja w toku) wersja elektryczna znacznie ułatwia codzienne życie: samochód można naładować od 20 proc. do 80 proc. w zaledwie 26 minut, a podczas wyjazdów skorzystać z aplikacji e-Routes – planera podróży, który dostosowuje się do zmian na drodze w czasie rzeczywistym. Wersja o zasięgu ponad 400 km będzie dostępna w 2025 roku.

Ceny startują od 82 800 złotych za wersję benzynową. Za hybrydę trzeba dać co najmniej 112 300, a za samochód w pełni elektryczny 120 800 złotych.

PRZYSZŁY COMPASS W SZKICOWNIKU

Tym szkicem marka Jeep zapowiedziała nową generację modelu Compass. Będzie zbudowany na elastycznej platformie STLA Medium i dostępny

z różnymi opcjami układu napędowego, w różnych technologiach: od w pełni elektrycznej po hybrydową i spalinową. Compass to według Jeepa najbardziej dostępny globalnie model marki. Debiutuje najpierw w Europie. Jego produkcja rozpocznie się w Melfi we Włoszech w 2025 roku, a następnie zostanie rozszerzona na Amerykę Północną i świat w 2026 roku.

Przy okazji Jeep pochwalił się, że sprzedaż w Europie przekroczyła 100 tys. aut, co jest w znacznej mierze zasługą produkowanego w Tychach modelu Avenger. Plasuje się on tuż za podium wśród w 100 proc. elektrycznych B-SUV-ów w 29 krajach UE, zajmując trzecie miejsce we Francji i Holandii (od początku roku do sierpnia 2024 roku). Na kluczowym rynku, jakim są Włochy, gdzie udział marki Jeep w rynku samochodów osobowych wynosi 4,5 proc., Avenger był najlepiej sprzedającym się SUV-em w pierwszych dziewięciu miesiącach roku (biorąc pod uwagę wszystkie rodzaje układów napędowych) i jest trzecim najlepiej sprzedającym się modelem na całym rynku samochodów osobowych w tym kraju.

Avenger jest pierwszym w 100 proc. elektrycznym SUV-em marki, ponadto jest również dostępny w wersji e-Hybrid z automatyczną skrzynią biegów oraz z wydajnym 1,2-litrowym silnikiem benzynowym o mocy 100 KM, wyposażonym w manualną skrzynię biegów. W ofercie pojawi się również hybrydowy model 4xe z napędem na wszystkie koła.

JAN STORA



Przy długości 4,39 m auto zyskało także wersję siedmiomiejscową



Zawieszenie Citroën Advanced Comfort z podwójnymi, progresywnymi hydraulicznymi ogranicznikami

PERYFERIA

Do czasu

Kropla wina skapnęła na jedwabną bluzkę Alicji, która zakłęła pod nosem. Była już lekko wstawiona, mimo że dochodziła dopiero 13 i był środek tygodnia. Znowu postanowiła sobie zrobić wolne, zresztą tak jak wczoraj. Miała w końcu swoją firmę, która w sumie od zawsze była fikcją. Mąż pomógł jej ją prowadzić, żeby stwarzała pozory tego, że coś w życiu robi. Jej małżeństwo zresztą także oparte było na pozorach. Może i ładnie razem wyglądali, ale oboje wiedzieli, że prawdziwym powodem ich wymuszonego ślubu były naciski obu rodzin. Ona do męża była przyzwyczajona, on zaciskał zęby i wytrzymywał ten układ.

Pewnego dnia po prostu wrócił do domu i zobaczył Alicję, która już zjadła swoją codzienną garść tabletek, bo sama leczyła wszystkie swoje prawdziwe i wymaginowane choroby, zapijając je białym winem. Wlokąc się po ciężkim dniu do swojej czytelni, w której zamykał się, gdy nie chciał widzieć żony, minął lustro i zobaczył swoją smutną, szarą twarz. Tego samego dnia spakował walizkę. Alicja została w wielkim domu, z dużym samochodem, którego nie umiała prowadzić. Na początku nawet jej to odpowiadało. Niebawem jednak okazało się, że nawet spore sumy, które co miesiąc przelewał jej mąż mimo różstanca, topniały w szybkim tempie. Po tygodniu zostawało jej niewiele, a jej

potrzeby wcale się nie zmniejszały. Mało tego – nigdy nie płaciła rachunków i nie było tygodnia, żeby nie odkrywała nowych zobowiązań, których nie uregulowała. Nigdy nie miała wielu znajomych, a ci, których wydawało jej się, że miała, stanęli murem po stronie jej męża i przestali odbierać od niej telefony. Tym bardziej że dzwoniła tylko skarżyć się na swój paskudny los i narzekać na niewdzięcznego byłego.

Niedługo później okazało się, że przestało ją stać na utrzymanie domu, który postanowiła wynająć. W sumie ją to nawet ucieszyło, bo realnie mieszkała w dwóch pokojach. Okazało się jednak, że przez kilka ostatnich miesięcy wygenerowała takie długi, że pieniądze, które zostały po opłaceniu bieżących zaległości, wystarczyłyby na wynajęcie kawalerki i poważne obniżenie jej statusu, a w związku z tym także jej samopoczucia. Może i była zdesperowana, ale nie aż tak! Kolejne dni spędziła na rozpaczliwym poszukiwaniu mieszkania. I wtedy przypomniała sobie o domku pośrodku niczego, który odziedziczyła w spadku po babci wiele lat temu. Najpierw przemogła się, żeby wsiąść do publicznego autobusu, żeby po godzinie jazdy i przedarciu się przez ścieżki trafić na kompletne pustkowie. Dom był zapuszczony, ale wyglądał tak, jak go



zapamiętała z czasów, gdy spędzała tu wakacje w dzieciństwie.

Nie było jej łatwo. Pierwszy raz od lat wzięła się do prawdziwej pracy. Przez kilka wiosennych tygodni myła, szorowała, pucowała, prała, przycinała i grabiła. Zawsze zadbane paznokcie się połamały, dotychczas ułożone i zafarbowane włosy oprószyły siwizną, a ona całkowicie to zignorowała. Posadziła kwiatki, trochę warzyw i mimo że zupełnie nie miała pojęcia o tym, na co się porywa – całość zaczynała wyglądać przytulnie i swojsko. Pewnego popołudnia jednak usiadła i zmęczona stwierdziła, że zupełnie zdziczała. Wzięła kupiony tydzień temu rower i pojechała do najbliższych sąsiadów, mieszkających 15 minut od niej. Tak zaczęła organizować u siebie kolacje – nie było już szampa, perel i kawioru, ale właściwie nigdy też nie była tak spokojna.

Pewnego letniego poranka obudziła się i spontanicznie zadzwoniła do męża. Ten bardzo zaskoczony przyjął jej zaproszenie – spodziewał się co prawda kolejnej awantury o pieniądze, przez co jeszcze bardziej był pod wrażeniem zmiany żony. I został, początkowo na weekend, później na tydzień, który zamienił się w miesiąc.

Kilka tygodni później przyjechali także ich dawni znajomi – co prawda bardziej z ciekawości niż z sympatii do Alicji, bo w towarzystwie plotkowano, że zamieszkała na pustkowie i zwariowała do reszty. Oni także wydali się być zszokowani jej przemianą.

A po wszystkich wieczorami ona sama siadała na schodkach swojego domku, który dalej był starą chatą pośrodku niczego, ale jednak wysprzątana i zaopiekowana jej własnymi rękami.

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Gesty i mowa ciała – czego unikać w komunikacji

Mowa ciała i gesty są niezwykle istotnym elementem komunikacji niewerbalnej, który często mówi więcej niż słowa. Niewłaściwe gesty czy postawa mogą być źle zinterpretowane i prowadzić do nieporozumień lub konfliktów. Aby unikać nieprzyjemnych sytuacji, przedstawimy kilka zasad, o których warto pamiętać.

Unikaj przekraczania granic przestrzeni osobistej. Zachowanie odpowiedniej odległości od rozmówcy jest kluczowe. Naruszenie przestrzeni osobistej może wywołać dyskomfort lub być odebrane jako agresywne.

Nie zakładaj ręki na rękę. Skrzyżowane ramiona mogą być odebrane jako znak zamknięcia, obrony lub niechęci do rozmówcy. Staraj się trzymać ręce luźno po bokach lub na stole, aby pokazać otwartość i gotowość do dialogu.

Unikaj ciągłego patrzenia na zegarek lub telefon. Częste spoglądanie na nie podczas rozmowy może być odebrane jako lekceważenie i brak zainteresowania. Skup swoją uwagę na rozmówcy, aby pokazać, że jego słowa są dla Ciebie ważne.

Nie nadużywaj zbyt ekspresyjnych czy nerwowych gestów. Nadmierne machanie rękami, wskazywanie palcem i gwałtowne gestykulowanie mogą być uznane za niegrzeczne, a nawet agresywne. Staraj się kontrolować swoje gesty. Podobnie jest ze stukaniem palcami



w stół czy nerwowym poruszaniem nogą, które mogą być odbierane jako oznaka zniecierpliwienia.

Nie unikaj kontaktu wzrokowego, ale też z nim nie przesadzaj. Unikanie kontaktu wzrokowego może sugerować brak pewności siebie lub zainteresowania, natomiast intensywne patrzenie prosto w oczy może być odebrane jako agresywne. Staraj się utrzymywać naturalny kontakt wzrokowy, ale nie wpatruj się w rozmówcę zbyt długo.

Zwróć uwagę na mimikę twarzy. Niekontrolowane grymasy czy przewracanie oczami mogą być bardzo negatywnie odebrane. Staraj się utrzymywać neutralny, lekko uśmiechnięty wyraz twarzy, aby pokazać swoje zainteresowanie i otwartość.

Przestrzeganie tych zasad pomoże Ci uniknąć nieporozumień i nieprzyjemnych sytuacji w komunikacji z innymi. Pamiętaj, że gesty i mowa ciała są nieodłącznym elementem naszego codziennego kontaktu z ludźmi, a umiejętność ich kontrolowania jest kluczem do efektywnej i dobrej komunikacji. I pamiętaj, dobra komunikacja to podstawa każdej relacji, zarówno zawodowej, jak i prywatnej. HK

Przez mgłę, czyli suche oko

Choroba ta polega na niedostatecznym wydzielaniu łez lub zaburzeniach w składzie filmu łzowego, czyli wilgotnej warstwy na gałce ocznej. Oko nie ma wtedy naturalnej ochrony przed szkodliwymi czynnikami, co zwiększa ryzyko infekcji bakteryjnych, wirusowych i grzybiczych. Przyczynami zespołu suchego oka mogą być zła higiena oka, soczewki kontaktowe i niedobór witaminy A. Często borykają się z nim kierowcy, a także osoby pracujące w klimatyzowanych pomieszczeniach.

JAKIE SĄ OBJAWY CHOROBY?

Typowe symptomy zespołu suchego oka to podrażnienie oczu, wrażenie „piasku pod powiekami”. Czasem chorzy czują, że widzą jak przez mgłę. Zdarza się, że dokuca im uczucie zmęczenia i ciężkości powiek. Dolegliwości nasilają się nocą, gdy naturalnie wydziela się mniej łez. Rano trudno jest otworzyć powieki. Objawy mogą się nasilać w sytuacjach, gdy rzadko mrugamy, na przykład przed komputerem albo gdy powietrze jest zbyt suche – w pokoju z klimatyzacją czy gdy prowadzimy klimatyzowane auto. Wzmacnia je również przebywanie w pomieszczeniach, gdzie jest dużo kurzu, pyłu, parujących substancji chemicznych lub dymu z papierosów.

JAK LEczyć ZESPÓŁ SUCHEGO OKA?

Terapia tej choroby jest długotrwała. Jedną z metod leczenia jest zamknięcie



punktów łzowych, które trwa kilka minut. Po wpuszczeniu do oczu znieczulających kropli okulista zakłada do kanalików łzowych mikroskopijne koreczki. W środku koreczków znajdują się otworki, które pozwalają normalnie funkcjonować kanalikom łzowym. Odpływ łez jest mniejszy, dzięki czemu gałka oczna jest lepiej nawilżona. W zależności od nasilenia objawów i zaawansowania choroby lekarze mogą zastosować koreczki czasowe, które są zbudowane z hydrożelu, kolagenu lub materiału syntetycznego i powoli (przez 1–12 tygodni) rozpuszczają się w kanalikach łzowych. Koreczki stałe stosuje się w cięższych przypadkach zespołu suchego oka lub gdy jego powodem są schorzenia ogólnoustrojowe, jak cukrzyca czy choroby tarczycy. Stały korek można nosić przez kilka lat, a nawet przez całe życie. Oprócz tego warto zmniejszyć temperaturę w pomieszczeniach i używać ochronnych okularów.

Krzyżówka panoramiczna nr 20

RODZAJ OPAŁU	DZIEŃ I NOC	WĄWÓZ	OCENA SZKOLNA	DŹWIĘK	LECZY RANY	RYAN AKTORKA	BARWA											
PRACA	TARG	STRATEG	11		WYSPI ŻEGLARZY	ZŁOTO												
15			DYDELFI NARKOZAN		SUWAK	7												
TEATRZYK	12			ZA KRUCHTĄ RAMIĘ	UKROP	JAŻŃ												
GACEK			2	PRZYŃĘTA	10	NIEOBCA												
14				NA NIM FLAGA			ŁOŻYSKO RZĘKI											
TASOWANA TALIA	OBOK WOLTA	CZYŚCI PLAMY		BOŻEK MIŁOŚCI		SKÓRA NA PASKI												
		OBLICZE		CEGLA NIE- WYPALONA		KASZALOT												
		13		OPERA MONIUSZKI		ZAŁETA	6											
				NA NIĄ KAWA		TROSZKĘ												
TINTA	MIESO W ZUPIE				19	MIESIĄC AMORA	9											
						AS	ŚLAD RYLCA											
	17			RODZAJ RYCINY			9											
		CZESKIE "TAK"	18															
RESZTKI MURU	WYKOP		DAWNE PISMO APELA- CYJNE		3		CZEŚĆ BIEŻNI											
	5			WY- TWARZA OZON														
		PIWO Z PUBU	1															
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 dadzą rozwiązanie, które prosimy nadsyłać na adres e-mail: gornik1@wp.pl. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **ANALIZA GÓRNICZA.** Nagrodę wylosował: **MARCIN SIEMIŃSKI.**

PIWO PRZEZ WIEKI

Na Ty z historią

Od początku października miłośnicy piwa mogą poznać 400-letnią historię Tyskich Browarów Książęcych. W nowo otwartym muzeum dla gości przygotowano multimedialną, interaktywną wystawę. Do tego w siedzibie browaru można wziąć udział w oprowadzaniu po jego historycznej i nowoczesnej części, uczestniczyć w programie degustacyjnym oraz foodpairingowym, który uczy łączenia potraw z gatunkami piwa.

Ekspozycja muzeum przedstawia 10 wybranych epizodów z 400 lat działalności browaru. Wchodzących witają wielkoformatowe murale na kanwie fotografii z dwudziestolecia międzywojennego. Zwiedzający najpierw poznają początki browaru z XVII wieku, potem mogą śledzić jego spektakularny rozwój z drugiej połowy XIX i początków XX wieku. W tym czasie browar był rozbudowywany i modernizowany, firma podbijała europejskie rynki i wprowadzała udogodnienia dla pracowników. Następnie prezentowane są materiały z hucznej jubileusz 300-lecia, trudne lata II wojny światowej i powojenny

okres upaństwowienia, już bez księżęcej korony na etykiecie. Na ostatnim etapie wystawy przedstawiono powrót browaru w wielkim stylu wraz z wejściem w nowe milenium. Wiele miejsca poświęcono nie tylko zakładowi i warzonemu w nim piwu, ale również codziennemu życiu wielu pokoleń tworzących go browarników. Goście mogą podziwiać zabytkowe, industrialne przestrzenie Domku Piwowara, Willi Millera, Domu Kawalera oraz familoków, gdzie mieszkali pracownicy browaru wraz ze swoimi rodzinami.

Projektanci ekspozycji podkreślają, że piwny świat jest okrągły, o czym świadczą choćby butelki, kufle czy beczki. Kształt ten symbolizuje równość i wspólnotę, zaś podążając wyznaczoną trasą zwiedzania, można też odtworzyć symbol nieskończoności. To znak trwałości Tyskich Browarów Książęcych i ich wielowiekowej historii. Poszczególne wątki historii browaru zamknięte są w oryginalnym koncepcie cylindrów. Pełna oferta Tyskich Browarów Książęcych obejmuje również wycieczkę po zabytkowym browarze z przewodnikiem, a podczas wizyty w części rozlewniczej można obserwować pracę nowoczesnych linii do nalewania piwa do puszek i butelek szklanych. Zwiedzający mogą na własne oczy zobaczyć perłę architektury przemysłowej XIX



wieku, a zarazem działający, nowoczesny browar. Zwińczeniem wizyty będzie odpoczynek w Pubie pod Browarem, gdzie nalewane jest wyjątkowe piwo – Tyskie Gronie z Browaru, które powstaje tylko kilka metrów od lokalu i jest podawane bezpośrednio po uwarzeniu. Kolekcjonerzy pamiątek powinni zwrócić też do sklepiku z gadżetami marki Tyskie. Goście mogą zwiedzać Muzeum Tyskich Browarów Książęcych bez przewodnika, rezerwacji i ograniczeń wiekowych (dzieci i młodzież do 18. roku życia w towarzystwie pełnoletniego opiekuna) w cenie 19 złotych (bilet normalny) lub 10 złotych (ulgowy). Placówka jest czynna od wtorku do niedzieli w godz. 12.00–20.00.

JADYMY DURŚ

Kibice Górnika Zabrze jesienią będą mogli wznosić toasty po strzelonych golach swoich ulubieńców specjalnym piwem. Klub we współpracy z Browarem Zamkowym Racibórz zaprezentował nowy produkt – piwo Górnice. Jego nazwę wybrali fani posiadający karnety, którzy wzięli udział w ankiecie. „Solidna baza słodowa, uzupełniona aromatycznym chmielem to smak zwycięstwa Trójcolorowych!” – to hasło widnieje na etykiecie. Górnice można kupić w Sklepie Kibica na Arenie Zabrze przy ulicy Roosevelta 81. **MAREK KOWALIK**

Kalejdoskop



WARTOŚĆ ZAPYTAŃ O KREDYTY MIESZKANIOWE SPADŁA WE WRZEŚNIU O 16,9 PROC. R/R – PODAŁO BIURO INFORMACJI KREDYTOWEJ. W porównaniu do sierpnia 2024 roku liczba osób wnoszących o kredyt mieszkaniowy wzrosła o 8 proc. We wrześniu o kredyt mieszkaniowy wnioskowało 28,5 tys. potencjalnych kredytobiorców, rok wcześniej było to 36,6 tys., co oznacza spadek r/r o 22 proc. Średnia wartość wnioskowanego kredytu mieszkaniowego wyniosła we wrześniu 2024 roku 444,74 tys. złotych i była wyższa o 6,6 proc. niż we wrześniu 2023 roku.

WARSZAWA, WROCŁAW I KRAKÓW ZOSTAŁY UZNANE ZA NAJLEPSZE MIEJSCA DO ROZWOJU ŻYCIA ZAWODOWEGO W POLSCE. Portal LokalnaPolityka.pl opublikował „Ranking przyjaznych miast”, w którym zapytał mieszkańców 19 polskich miast o różne aspekty codziennego życia. Warszawa została uznana przez mieszkańców za miasto, które jest najbardziej przyjazne dla rozwoju życia zawodowego. Ten aspekt życia pozytywnie oceniło w stolicy 88,68 proc. badanych. Drugą pozycję zajął Wrocław, w którym 80 proc. mieszkańców było zadowolonych z życia zawodowego. Trzecie miejsce przypadło Krakowowi, gdzie na dobrą możliwość rozwijania kariery wskazało 74,73 proc. badanych mieszkańców.

W OSTATNICH MIESIĄCACH PRZECIĘTNE MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE WZRASTA – WYNIKA Z DANYCH GUS-U. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w lipcu 2024 roku w porównaniu z lipcem 2023 roku wzrosło o 10,6 proc. i wyniosło 8278,63 złotych brutto. Różnica w zarobkach między miastami sięgała 3367,36 złotych brutto. Z danych GUS-u wynika, że w lipcu najwyższe zarobki były w Krakowie (przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w lipcu 2024 roku wyniosło 10 173,41 złotych). Na drugim miejscu znalazł się Gdańsk – 10 017,25 złotych, na kolejnym Warszawa z przeciętną miesięczną pensją wynoszącą 9828,59 złotych. W Katowicach przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 9215,74 złotych brutto.

D W U T Y G O D N I K

Górnik

PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE

ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska

Redaguje zespół

WYDAWCA:

Oficyna Wydawnicza „Górnik”

40-749 Katowice, ul. bł. ks. St. Kubisty 47

tel. 500 27 88 66

E-MAIL: gornik1@wp.pl

WWW.NOWYGORNIK.PL

DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.

Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika” bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.



Grupa FASING

Synergia możliwości

KARBON 2**FASING**
S.A.**KUŹNIA OSOWIEC**

STRATEGICZNY PARTNER



- ⌘ tańcuchy ogniwowe
okrągłe i płaskie
- ⌘ kompletne obudowy
zmechanizowane
- ⌘ wiertarki
kotwiarki
- ⌘ agregaty hydrauliczne
odkuwki
- ⌘ ogniwa złączne
zgrzebła
- ⌘ trasy przenośnikowe
sprzęgła

www.fasing.plwww.moj.com.plwww.konko.pl

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział
Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie